Rok IV. Czwartek 23 Maja 1918 r. Nr. 114.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal

Redakcya i Administracya w Dąbrowie

ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Tragedya wojska polskiego na Ukrainie.

Dzienniki kijowskie i lwowskie podają następujące szczegóły z przebiegu ostatnich zajść i wypadków na Ukrainie. Miały one miejsce pod Kaniowem, nad Dnieprem, gdzie stał drugi korpus polski

Oto przebieg wypadków w oświetleniu urzędowem polskiem i na podstawie zebranych wiadomości:

Komunikat dowództwa wojsk polskich na Ukrainie w sprawie walki II. korpusu wojsb polskich dnia 13 maja 1918 roku.

Polskie jednostki wojskowe, organizowane na Ukrainie od chwili nawiązania kontaktu z krajem, przerwanego na skutek działań wojennych, natychmiast pospieszyły poddać się pod rozkazy Rady Regencyjnej i Królestwa Polskiego.

Wskutek zaszłych zmian na Ukrainie, upadku dawnego rządu, a w konsekwencyi i umowy z niem, zawartej przez dowództwo wojsk polskich. mimo żądania przez II. korpus rozpoczęcia nowych pertraktacyi 1. maja reprezentanci wojsk państw centralnych zakomunikowali w charakterze ultimatum zasady demobilizacyi wojsk polskich na Ukrainie, oraz poddania oddziałów polskich pod rozkazy władz wojskowych niemieckich i austryackich. Równocześnie dnia 2. maja dowództwo wojsk polskich na Ukrainie otrzymało od rządu polskiego list, datowany 30. kwietnia, w którym prezydent ministrów zawiadamia dowództwo wojsk polskich na Ukrainie, że na skutek woli Rady Regencyjnej, wszelkie pertraktacye o dalszym losie wojsk polskich na Ukrainie powinny odbywać się pomiędzy Rządem polskim, a przedstawicielem cesarsko-niemieckiej kwatery głównej. Dowództwo wojsk polskich na Ukrainie 3. maja 1918 listownie zawiadomiło dowództwo wojsk niemieckich, że dalszych pertraktacyi w sprawie wojsk polskich na Ukrainie prowadzić nie może, gdyż takowe prowadzić będzie Rząd polski z główną kwaterą wojsk niemieckich. Nadto dowództwo polskie zapewniło, że wojska polskie i nadal zachowują się neutralnie względem armii państw centralnych. Tego samego dnia dowództwo wojsk polskich zawiadomiło Najdostojniejszą Radę Regencyjną o przerwaniu pertraktacyi, przedkładając prośbę wojska polskiego o załatwienie przez Rząd polski losów formacyi polskich na Ukrainie. Zanim nadeszła jakakolwiek odpowiedź ze strony Rządu polskiego, komenda II. korpusu wojsk polskich zawiadomiła dowództwo wojsk polskich, że dnia 6. maja o godzinie 8. wieczorem z kwatery brygady piechoty wojsk niemieckich, nadjechał oficer niemiecki z żądaniem ultimatywnem złożenia broni. Dowództwo polskie odpowiedziało, że broń może złożyć tylko na rozkaz swojego rządu lub dowództwa wojsk polskich na Ukrainie. Na pół godziny przed upływem terminu nadjechał oficer zawiadamiający, że ultimatum cofnięto i prosił o zwrot rozkazu, gdyż zaszła omyłka.

Wedle dalszych wiadomości w powiecie kaniowskim wojsko niemieckie przystąpiło do rozbrajania korpusu polskiego i z tego powodu doszło pomiędzy Polakami a Niemcami do istotnej potyczki.

(20 wierszy skonfiskowano).

dowództwo niemieckie kilkakrotnie proponowało rozejm, na który dnia 15 maja

zgodziło się wojsko polskie. Zawarto traktat następującej treści:

„Drugi Korpus polski (skonfiskowano) uznając rozlew krwi w tym czasie za niestosowny i niepotrzebny, składa broń na propozycyę dowództwa niemieckiego pod następującymi warunkami:

1) Broń i cały majątek II. korpusu polskiego mają być przewiezione do Królestwa Polskiego jako własność Skarbu polskiego.

2) Żołnierze i oficerowfe zatrzymują przy sobie swój osobisty majątek, nadto oficerowie broń t. j. szable i rewolwery.

3) Żołnierze i oficerowie będą wysyłani partyami do Królestwa Polskiego i tam użyci jako kadry wojsk polskich.

4) Wychodzącym z obozu wojskom polskim mają wojska niemieckie oddać honory wojskowe.

Przed otwarciem Rady Stanu.

WARSZAWA, 17 maja.

Termin otwarcia Rady Stanu, oznaczony ostatecznie na dzień 20. maja, został znowu odłożony.

Złożyły się na to powody zarówno zewnętrzno-polityczne, jak i akcya rządu polskiego, mająca na celu zapewnienie większości dla wniosków rządowych.

Największą atoli przyczyną odroczenia Rady Stanu była niepewna sytuacya polityczna, wytworzona wiadomościami o pertraktacyach w sprawie polskiej w głównej kwaterze niemieckiej, w których brał udział jak wiadomo, cesarz Karol I.

Rząd polski stanął znowu wobec możliwości zmian tak daleko idących, że zwołanie wogóle przedstawicielstwa polskiego mogłoby się stać niewłaściwe.

We wtorek Rada Regencyjna przyjęła na audyencyi Olgierda ks. Czartoryskiego, który przyjechał z Wiednia z ustną ale ważną informacyą polityczną.

Widocznie treść tych informacyi była uspokajająca, skoro dotąd nie nastąpiły objawy poważniejszego zaniepokojenia.

Legioniści na froncie włoskim.

Legioniści, odesłani na południe z obozów internowanych na Węgrzech, jako też z poszczególnych oddziałów tyłowych, umieszczeni są obecnie niedaleko Udine, gdzie stanowią odrębną grupę P. Dzielą się oni na 9 oddziałów; na czele każdego oddziału stoi oficer austryacki (od chorążego do porucznika) narodowości polskiej. Do wspomnianej grupy należą także resztki dawnej I. brygady, a mianowicie III. Baonu V pułku. Obecnie dokonuje się sortowanie wedle gatunku broni, wskutek tego istnieją dwa obozy byłych artylerzystów i kawalerzystów. Grupa P. jest niejako „Sammelstelle" dla Legionistów. Obecny postój jest dalszym ciągiem internowania przy równoczesnem przemundurowaniu. Komendantem tej formacyi jest pułk. Lewandowski, który obecnie wyjechał na urlop, zastępuje go ppułk. Rochetzky, nie umiejący zupełnie po polsku.

Przybyli tam żołnierze zostają poddani przeglądowi; niezdolnych nie odsyła się jednak do domu, lecz gromadzi się w jednym obozie. Stąd zostaną odesłani do Karyntyi, gdzie będą badani pod względem zdatności do świadczeń wojennych i cywilnej służby wojskowej.

Oficerowie prawie wszyscy zostali uznani jako zdolni i zostaną przemundurowani, los ich jeszcze nie jest ustalony, jak również sprawa ich reklamacyi.

Śmierć majora W. Gniadego.

W nocy z 15 na 16 b. m. w jednym z pierwszorzędnych hoteli warszawskich zmarł nagle major II giej brygady Legionów polskich ś. p. Władysław Gniady. S.p. major Gniady przybył w ubiegły piątek do Warszawy i tu miał do załatwienia ważne sprawy w Radzie Regencyjnej, W drodze, a może już w Warszawie nabawił się zapalenia płuc, na którego objawy nie zwracał uwagi. Tymczasem w nocy nastąpił gwałtowny krwotok, a w następstwie śmierć, która nastąpiła w ciągu niespełna godzinę.

Zgon ś. p. majora Gniadego odbije się żałobnem echem tak w polskich sferach wojsk. jak w społeczeństwie. Jako oficer Legionów brał udział we wszystkich walkach drugiej brygady.

Dzięki wysokim zaletom charakteru, pozyskał głębokie przywiązanie zarówno wśród żołnierzy, jak i oficerów. Śmierć jego dotyka boleśnie szerokie koła młodzieży lwowskiej, wśród której działał przed wojną jako administrator i kierownik Komisyi wykonawczej drużyn strzeleckich.

Pogrzeb śp. majora Wład. Gniadego odbył się w niedzielę.

Strajk zecerów i dziennikarzy w Warszawie.

Do informacyi w sprawie strejku robotników drukarskich i dziennikarzy w Warszawie dodać należy jeszcze kilka szczegółów.

W całem mieście wychodzi jedynie niemiecka „Deutsche Warsch. Ztg.", którą składają żołnierze niemieccy. Zecerów, pracujących, po oficynach, niemieckich, którzy przystąpili do strejku, aresztowano.

Wydawcy otrzymali koncesyę na pismo zbiorowe, wydawane na czas strejku. Pracę drukarską wykonywaliby — na wypadek przystąpienia do tego wydawnictwa — właściciele drukarń, redakcyjną zaś redaktorzy pism codziennych. Akcya, wszczęta przez związek dziennikarzy, celem przyjścia z pomocą kolegom, którzy najbardziej ucierpieli wskutek strejku, zapowiada się jak najlepiej. Szereg teatrów przyrzekł na ten cel dać przedstawienia, dane będą również dwa wielkie koncerty, w których udział bezpłatny przyrzekli najwybitniejsi artyści Warszawy. Na czele akcyi dziennikarzy stoi komitet, wybrany przez ogół współpracowników pism. Prezesem komitetu strajkowego jest p. Adam Nowicki.

Brak pism daje się odczuwać także teatrom warszawskim i wskutek braku zainteresowania w teatrach panują pustki.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 21 maja. Urzędowo donoszą:

Na włoskim froncie działalność wywiadowcza obu stron doprowadziła do kilku starć. Na południowy wschód od Mori w nocy z soboty na niedzielę oddziały węgierskiej piechoty wtargnęły w nieprzyjacielskic stanowisko. Nad jeziorem Loppio, pod Asiago, na Monte Sasso Rosso, zostały włoskie patrole odparte. Pod Fener silniejsze oddziały nieprzyjacielskie zostały pobite kontratakiem. Pod Caposile wydarli nam Włosi jeden rów forpocztowy. C. i k. kompania lotnicza nr. 14 strąciła dnia 19 maja cztery nieprzyjacielskie samoloty. Wszystkie spadły na naszym terenie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 21 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Kemmel był wczoraj znowu celem silnych nieprzyjacielskich ataków. Odparto je krwawo, a obrońcy góry Kemmel mieli zupełne powodzenie. Na froncie od Vormicelles aż na zachód od Branoeter bardzo silna walka ogniowa była przygrywką do ataków piechoty, których główny cios wymierzony był na górę Kemmel i jej zachodnie zbocza. Francuskie wojska wyruszyły wielu falami. Ogień piechoty i artyleryi rozbił ich atak i wśród najcięższych strat zmusił ich do cofnięcia się. Lokalne wtargnięcia nieprzyjaciela w naszą strefę lejów zostały wyrównane kontratakami. Na zachód od Loker pozostało jeszcze jedno gniazdo francuskie. Według zeznań jeńców, angielskie

dywizye stały w pogotowiu w trzeciej linii, lecz ponieważ Francuzi nie mieli powodzenia, nie znalazły one już pola do popisu. Wieczorem i w nocy wezbrała walka działowa kilka razy do największej gwałtowności. Ponowne nieprzyjacielskie ataki wieczorne z Loker i nocne częściowe wypady na północny wschód od Loker zostały odparte.

Na innych frontach upłynął dzień stosunkowo spokojnie. Pod silniejszym ogniem stały nasze stanowiska i tylne miejscowości po obu stronach rzeki Lys, zwłaszcza w związku z lokalnymi utarczkami piechoty na północny zachód Merville. Wieczorem także pod Bucquoi i Hebuterne na północ od Bretonneux i od Avry chwilowo powiększył się ogień.

W ostatnich trzech dniach strącono 59 nieprzyjacielskich samolotów, trzy balony na uwięzi. Porucznik Loewenhardt odniósł 24 zwycięstwo powietrzne, wicefeldfebel Rumay 20 i 21-sze.

Ludendorff.

Atak napowietrzny na Anglię.

LONDYN. Reuter ogłasza komunikat urzędowy: W ataku z 19 maja brało zdaje się udział 20 — 30 aparatów lotniczych. Jedna grupa aparatów ukazała się o godz. 11 w nocy ponad Tamizą i przeleciała północnem wybrzeżem Kent w kierunku na Londyn. Tu spotkała się ona z gwałtownym atakiem naszej specyalnej obrony przed lotnikami, wskutek czego zwróciła się w głąb Kent, gdzie rzucała bomby w rozmaitych miejscach, wyrządzając jednak niewielką szkodę. Druga grupa lotników zaatakowała wybrzeże Essex, poczem przedostała się ponad Londyn, gdzie rzuciła w kilku dzielnicach kilka tuzinów bomb, które wyrządziły nieznaczną szkodę.
Specyalna nasza obrona atakowała tę grupę gwałtownie i zestrzeliła 6 nieprzyjacielskich aparatów. Zabitych zostało 37 osób, a rannych 168. Z wyjątkiem 2 pożarów, które wybuchły na większych przestrzeniach gruntu, a które rychło ugaszono, potwierdza się, że szkoda materyalna ograniczyła się na zburzeniu kilku małych domostw. kilku mniejszych eksplozyach i na strzaskaniu, względnie wypadnięciu wielu szyb.

(Uwaga Biura Wolffa: Doniesienie to nie zostało potwierdzone dotąd żadnym dowodem).

Telegramy

Austryacka para cesarska w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL. B. kor. Wczoraj popołudniu przybył cesarz Karol i cesarzowa Zyta z orszakiem, powitani na dworcu przez sułtana, jego cały dwór, khedywa Egiptu, wielkiego wezyra, wszystkich członków gabinetu, dostojników państwowych, szefów sprzymierzonych misyi dyplomatycznych, generalicyę i korpus oficerski.

KONSTANTYNOPOL. B. kor. Aj. Milli. Dziś rano byli cesarstwo na nabożeństwie w kościele Najśw. Maryi w Pera, poczem udali się do starego Serailu. Tu zwiedzili zbiory fajansów, oglądając je z zainteresowaniem, jako znawcy. Po zwiedzeniu haremu, gdzie podano cesarzowi kawę i cybuk, odjechali cesarstwo łodzią do Czirar-pałacu, a stąd do pałacu Ildiz. W ciągu dnia rewizytował cesarz następcę tronu w Baltid-kiosku i ks. Abdul Medżid effendi w Czadir-kiosku. O g. wpół do piątej nastąpiło w ambasadzie austro-węgierskiej przyjęcie austro-węgierskiej kolonii.

Kijowscy ministrowie.

KIJOW. B. kor. Wolff. Socyalny federalista Doroszenko został zamianowany zawiadowcą ministerstwa spraw zagranicznych. Prof. Sienkowski ministrem oświaty, tajny radca Lerche były przewodniczący komisyi skarbowej trzeciej Dumy, dyrektorem kancelaryi kredytowej.

Przed sądem na cara.

PETERSBURG. B. k. „Russkoje Słowo", które teraz wychodzi jako „Nasze Słowo", donosi z Moskwy: Ustanowiono komisyę bolszewicką pod przewodnictwem Krylenki jako trybunał sądowy nad byłym carem, któremu akt oskarżenia zarzuca wywołania zamachu stanu w celu zmiany ordynacyi wyborczej do Dumy, nieprawne użycie pieniędzy publicznych i inne przestępstwa. — Wysłano do Tobolska eskortę strzelców łotewskich, aby byłego cara sprowadzić do Moskwy.

Japonia i Chiny przeciw Niemcom.

LONDYN. B. kor. Reuter. „Times" dowiadują się z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone i inni sojusznicy otrzymali wiadomość o rokowaniach, które doprowadziły do zawarcia chińsko-japońskiego przymierza przeciw Niemcom,

KRONIKA.

Wiadomość o samobójstwie pułkownika Hallera. Dzienniki lubelskie zamieszczają następującą informacyę:

„Żołnierz Polski", wychodzący w Bobrujsku, donosi z wiarygodnego źródła, że pułkownik Haller popełnił samobójstwo.

Z innych źródeł niema dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

Rugowanie Polaków z Ukrainy. „Dziennik Narodowy" otrzymuje z Kijowa wiadomość, że władze ukraińskie wypowiadają masowo posady Polakom, którzy dotąd zajmowali stanowiska państwowe. Wypowiedziano pracę nawet inżynierom komunikacyi. Aktualną staje się wobec tego sprawa ich powrotu do kraju. Do władz niemieckich napływają masowe podania w tym kierunku. Nasze czynniki rządowe napewno są już o tem poinformowane.

Wiadomość powyższa zgadza się z zapowiedzią kół niemieckich, że nowy dyktatorski rząd ukraiński prowadzić będzie politykę, z wykluczeniem tendencyj polskich i rosyjskich. Jak wiadomo, rząd hetmana Skoropadskiego dąży do odseparowania Ukrainy od Polski.

Sprawa litewska. „Berliner Lokal-Anzeiger" donosi w sprawie unii osobistej pomiędzy Litwą i Saksonią:

Saskie ministerstwo stanu w umotywowanej formie niedwuznacznie oświadczyło się za zamierzonem rozwiązaniem sprawy litewskiej.—Także król saski nie odrzucił propozycyi przedstawicielstwa Litwy w wymienionej formie.

Pamiątki polskie. (Mieczysław Opałek: Pamiątki polskie 1914—1917. Odznaki, medale, plakaty. Zeszyt trzeci. Kraków 1917. Nakład. Centralnego Biura Wydawnictw). Jednym z najważniejszych środków ochrony zabytków i pamiątek wszelkiego rodzaju jest bezsprzecznie ich inwenteryzacya, dokonana umiejętnie i w porę. Gdyby zasadę tą stosowano w przeszłości, znaczna część zaginionych pamiątek naszych ocalałaby dla potomnych, Ta zasada przyświecała autorowi „Pamiątek polskich". Na półkach księgarskich pojawił się ich zeszyt trzeci, wydany starannie, zaopatrzony w trzy tablice zawierające podobizny 23 najcharakterystycznych odznak. Tekst dokładny i rzeczowy przynosi liczne opisy tych wszystkich szacownych drobiazgów, w których symbolika czasów dzisiejszych znalazła swój wykładnik i wyraz. Omówiono też okoliczności wśród jakich drobne dokumenty chwili powstały. Spodziewać się należy, że autor, który przedmiotu jeszcze nie wyczerpał, kontynuować będzie w dalszych zeszytach swą opowieść o tem, jak w Polsce w chwili dziejowej rodziły się piękne, uroku pełne symbole.

Cena zeszytu trzeciego 4 k. 50 h. Do nabycia w Centralnem Biurze Wydawnictw i we wszystkich księgarniach w kraju.

Strejk drukarzy we Lwowie. W piątek i sobotę ub. tygodnia wybuchł strejk, niespodziewanie w sobotę wieczorem przystąpiono do pracy z tem zastrzeżeniem, że przyznana im przez gremium właścicieli drukarń podwyżka dodatku wojennego nie zadawala ich żądań w zupełności, ustanawiają więc na dalsze pertraktacye termin do dn. 23 b. m. a to celem obopólnego jeszcze omówienia kilku punktów ugody i wyrównania różnic, które prawdopodobnie pomyślnie dla obu stron będą załatwione.

Odnawianie noży po zapachu cebuli. Zdarza się często w gospodarstwie, że noża kuchennego, którym wprzód krajano cebulę, przez nieuwagę używa się potem do krajania chleba, mięsa lub innej potrawy, które nabierają niemiłego zapachu surowej cebuli; nawet pospieszne obmycie noża w wodzie nie zawsze tu pomaga. Najlepszym środkiem na odwonienie noży jest wytarcie go zaraz po krajaniu cebuli solą, wskutek czego zapach natychmiast znika.

Trzy lata więzienia za fałszowanie mleka. Przed sądem orzekającym w Lincu stawał onegdaj jako oskarżony zarządca mleczarni Huttner, obwiniony o nadużycia przy dostawie mleka. Zarządca ów dostarczał do wiedeńskiego szpitala jubileuszowego 1.200 litrów mleka dziennie. Mleko to poddano badaniom chemicznym i okazało się, że zawiera do 50 proc. wody. Do 800 litrów mleka dolewał Huttner stale 400 litrów wody. Za fałszowanie tak ważnego środka spożywczego, i to przeznaczonego dla szpitala, został on skazany na trzy lata ciężkiego więzienia.

Panny giną. Lokatorka domu Nr. 71 przy ul. Starowarszawskiej w Kielcach p. Antonina Zapała oświadczyła w milicyi, że w dniu 6 maja wyszła córka jej 21-letnia Jadwiga z pomieszkania i dotąd nie wróciła. Zagrożona jest blondynką, ubraną była w suknię szarą w biały szał.

Z Dąbrowy.

(d) **Sp. Celina z Falkowskich Janikowa** żona prof. dr. Michała Janika, b. redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" zmarła 18 b.m. w Krakowie po długich i ciężkich cierpieniach—osieracając męża po kilkunastomiesięcznem zaledwie pożyciu małżeńskiem. Ciężko ciosem tym dotkniętemu mężowi oraz rodzinie ślemy wyrazy współczucia.

(d) **Osobiste.** P. Leon Klimas, długoletni sekretarz b. Sądu Gminnego w Dąbrowie, a ostatnio sekretarz Wydziału Gospodarczego Magistratu po zdaniu egzaminu przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, został zamianowany obrońcą przy Sądach Pokoju tutejszego Okręgu z miejscem zamieszkania w Dąbrowie.

(d) **Pożegnalne przedstawienie operetki.** Wobec nadzwyczajnego powodzenia jakim się cieszy zespół doskonałych artystów, przedstawienia zostaną przedłużone mianowicie do piątku 24 maja. Wczoraj sala na drugiem przedstawieniu była wypełniona. Odegrano wesołą farsę p. t.: „Lorenso i Jessyka" operetkę J. Offenbacha „Węglarze" z p. Wąsowicz, Kaznowskim, Wzorczykowskim w rolach głównych oraz zakończył kabaret artystyczny w którym za nową seryę produkcyi zbierali rzęsiste oklaski pp. I. Wąsowicz doskonała pieśniarka A. Kłosowska, dobra tancerka oraz I. Pawłowska. Pp. Kaczorowski niezrównany humorysta, A. Wzorczykowski dobry aktor, I. Wagórski satyryk. Mamy nadzieję, iż na ostatnie przedstawienia zabraknie biletów. Dziś tylko dla dorosłych. Poczta w lesie operetka, kabaret oraz Przegląd Dąbrowy w którym ujrzymy znane typy i typki. Dziś wystąpią świeżo zaangażowane siły p. I. Cedzyńska oraz I. Otrębski. Jutro nowy program.

Od Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu pogłosek, które obiegły miejscową prasę o zamknięciu przez c. i k. Władze austryacko-węgierskie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, komunikujemy, iż rzeczywiście fakt taki miał miejsce, gdyż odnośne władze identyfikowały nasz Związek ze Związkami robotniczemi.

Na skutek jednak wyjaśnienia cofnięto natychmiast wydane rozporządzenie. Związek rozwija się coraz więcej i obecnie liczy już około 500 członków, którzy opłacili składki i wpisowe od d. 1 lutego, codziennie zaś wpływają zgłoszenia nowych kandydatów o przyjęcie ich w poczet członków Związku.

W d. 5 b. m. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, w celu dokończenia wyborów. Na zgromadzeniu tem wybrano komisyę balotującą i rewizyjną, oraz 3 członków Zarządu, wskutek powiększenia liczby takowych do 12, zgodnie ze zmianą statutu.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu tego walnego zgromadzenia pozwolimy sobie nadesłać za kilka dni.

(d) **„Jatki miejskie".** Z Wydziału Aprowizacyi Miejskiej zawiadamiają, że dnia 17-go przyszło 85 szt. bydła, 26 świń. 19-go przyszło 60 szt. bydła i 20 świń. Spodziewane są dalsze transporty w b. tygodniu. Ceny na mięso wołowe od 18 b. m. są niższe od już ogłoszonych a mianowicie: Na kupony (kupon $1^1/_4$ k.) mięso wołowe rosołowe kor. 3.80 funt, mięso wołowe pieczeniowe kor. 4.00 funt, mięso wołowe koszerne kor. 4.50. Drobia wołowe bez kuponów a mianowicie: Flaki nieczysz. 0.50, kor., Ozór 4.00 kor., Głowizna 2.00 kor., Noga (sztuka) 2.00 kor., Serce, wątroba 3.00 kor., Płuca, wymię 2.00 kor.

(d) **Z cechów.** Na ostatniem ogólnym posiedzeniu Urzędu zgromadzenia starszych murarzy w Dąbrowie—po sprawdzeniu ksiąg kasowych i gotówki pozostającej u starszego Zgromadzenia, na wniosek członka Zarządu p. A. Mierzejewskiego — popartego przez Starszego Zgromadzenia p. J. Dławichowskiego jednogłośnie postanowiono pozostałą gotówkę ulokować w miejscowym Wzajemnym Kredycie na rachunku bieżącym, jak również lokować tam pieniądze które będą w przyszłości wpływać do cechu.

(d) **Także „konfiskaty"!** W nocy z dn. 13 na 14 b.m. policya gminy Gołonóg przychwyciła w lesie Ząbkowickim bandytę Teofila Kowala, który pomijając inne jego zbrodnie obrabowywał ludzi niosących produkta żywnościowe ze Strzemieszyc do Ząbkowic. Proceder swój uprawiał w ten sposób, iż spotkanym tłomaczył, że konfiskuje im żywność na tej podstawie, że nie wolno jej ze Strzemieszyc wywozić. Aresztowanego odstawiono do król. pol. sędziego śledczego w Dąbrowie.

(d) **Psy bez kagańców.** Pies p. Rotha choozi bez kagańca, który rzuca się na ludzi i gryzie. W poniedziałek ubiegły ugryzł w rękę 13-letniego chłopca, warto aby miejska milicya ostrzegła i nakazała p. R. włożyć kaganiec psu, lub trzymać go na uwięzi, gdyż dziś przy takiem gorącu, łatwo może być pies niebezpieczny.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI.

Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.